Rok III. Środa 5-go września 1917 r. Nr. 203.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 10 hal. — 8 fen.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 h. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Do naszych rodaków!

Ukazała się następująca odezwa:

Odchodzimy... Idziemy znów na obcą ziemię. Twardy rozkaz wojskowy, któremu zwykliśmy być posłuszni, odrywa nas od kraju i śle na nowe boje. Z wojska polskiego stajemy się znów „Korpusem posiłkowym". Z tych, co pragnęli Ojczyznę do nowego życia zbudzić—skazani na oddanie tylko własnego życia. Oddawać życie przeznaczeniem jest i powołaniem żołnierza, los ten więc ani oburza nas, ani nas dziwi. Przetrwaliśmy wiele walk, byliśmy w wielu ogniach—i wychodziliśmy ze wszystkich czyści rycerską czcią, okryci dobrą sławą. Tak stanie się i teraz. Przyjdzie tu do Was wieść, iż pozostaliśmy jak przedtem nieulęknieni, silni, po żołniersku uczciwi i mężni... Ściele się nam znów krwawy szlak, ale wkraczamy nań z tą wiarą,że polegniemy tam być może, nie uronimy jednak nic z honoru. Nie lęk przejmuje nas dziś więc, w chwili rozstania z Wami, nie lęk—lecz tylko straszny żal.

Bowiem spieszyliśmy tu do Was z inną nadzieją. Dwa lata we wszystkich mękach wojny, wpatrzeni w jeden cel, rwaliśmy się do serca Polski, do Warszawy, ufni, iż przyspieszymy bicie tego serca, iż zbudzimy w niem potężny nowy dreszcz, który zrodzi wielki narodu czyn, że czynu tego będziemy osią i początkiem, że zapał nasz, że wolę naszą weźmiecie od nas w siebie i dźwigniecie się z martwego snu tą wolą. Ośm miesięcy temu, wkraczając do Warszawy, szczęśliwi byliśmy i jaśni. Skrzydła wyrastały nam u ramion. Rozumieliśmy, iż razem z Wami stworzymy Polski nowe dzieje, własną już jej budując moc i każąc się z nią liczyć innym. Rojenia święte były w duszach naszych, pełnych chęci i bezgranicznej ofiary. Jedno pragnienie żyło w nas — stopić się z Wami w zwartą bryłę w postanowieniu, w sile, w dążeniu mądrem i wytrwałem. Na końcach naszych bagnetów i w każdej myśli naszej była jedna idea, która stać się powinna była, jak wierzyliśmy, hasłem powszechnem: idea wyzwolenia się przez własną broń, za cenę własnej krwi. Innej ceny wyzwoleń nie znaliśmy, nie znamy dotychczas. Do tej wzywaliśmy Was przyjściem naszem.

Ale jakżeśmy się strasznie zawiedli. Przyjęliście nas kwiatami i łzami, jednak nie uznaniem prawdy naszej. Myśmy Polskę wywalczyć chcieli, szablą znacząc jej przyszłe znaczenie i granice—Wy postanowiliście Polskę wyczekać, wypolitykować. Oglądaliście wkoło tylko, rozważając bez końca co raz to nowe sytuacye. My sytuacye stwarzać chcieliśmy wysiłkiem polskim i tu rozeszły się wnet drogi nasze. Prosty żołnierski rozum nasz stał się Wam obcym, tak, jak nam obce z natury swej musiały być Wasze subtelne ułudy. Wy budujecie wciąż na piasku, my pragnęliśmy budować na granicie. Ale nie dano nam. Wojska polskiego nie pozwoliliście nam tworzyć znajdując co raz inne względy. Jedni bali się go jak upiora, a inni chcieli pięknej chimery, ale podkopywali i obalali rzeczywistość, śmiesznie ją lekceważąc. T. zw. passywiści i t. zw. Piłsudczycy to byli wrogowie myśli naszych, marzeń i pragnień. Pierwsi chcieli mieć wojsko malowane, drudzy czynili nad niem eksperymenty agitacyjne od początku. Jedni i drudy lekkomyślnie przemarnowali tak narodowy skarb—własną siłę. Pierwsi wołali: nie chcemy wojny z nikiem, drudzy łudzili nas przeciwko koniecznościom, od których, zdziałać i osiągnąć coś chcąc, nie można było się uchylić. Wszyscy zarażaliście tu nas Waszą podejrzliwością i słabością, Waszą rachubą przewrotną i wadliwą, Waszym brakiem decyzyi wszelkiej, jednomyślności i porywu. Co było najlepszego wypędzaliście z dusz naszych, myśl napoiliście zwątpieniem, serca goryczą. Królewski nasz sen o szpadzie prysnął, zetknąwszy się z biernością Waszą i niemocą, z Waszym uporem i obłędem.

Tak zmarnowaliście nas, jako materyał czynu i jako duch. Materyał osłabł i zużywał się bezmyślnie, ducha toczyć poczęły Wasze miejscowe choroby. Tragedyą lichą stawało się to, co miało być hymnem potężnym, ale hymn ten pochwycić winny były i Wasze piersi, albo zamilknąć musiał. Stało się to ostatnie. Pieśni naszych nie usłyszycie już, ani dźwięków naszej wojskowej kapeli. Nie będziemy Wam przeszkadzać w śnie Waszym, ani w dziecinnych konspiracyach, tak w strasznych czasach śmiesznych. Bawcie się w wielkich statystów jedni, w wielkich rewolucyonistów drudzy...

Bóg z Wami... Zwyciężyliście nas. Wy zostajecie na placu. My odchodzimy. Pocieszajcie się tem, iż oparliście się nieprzyjemnej Wam formule przysięgi, iż zachowaliście niewinność polityczną wobec całego świata. Oby pociecha ta Wasza starczyła Polsce. Jedni z Was nie chcą Polski bez Piłsudskiego, inni nie chcą Jej bez Dmowskiego... Życzymy Wam i sobie, by pomimo to wszystko była Polska. Ale już z Wami razem o nią sprzeczać się nie będziemy. Szkoda na to naszych żołnierskich serc. Więc może dobrze, iż rozstajemy się nareszcie. Wy róbcie swoje. Politykujcie, ogłupiajcie kobiety, dzieci. My idziemy w drogę daleką, na inne losy... Tak chcieliście, nie uznawszy nas i nie stanąwszy z nami.

W historyi Legionów Polskich powtarza się po raz wtóry San Domingo. Niestety to stokroć gorsze od tamtego. Żołnierz polski odchodzi dziś het w świat za sprawą własnego narodu i jego woli. W Polsce niema on co robić już. To straszna prawda. Czy Wy, którzy sprawiliście to, nie czujecie, iż udziałem Waszym w krętactwach i zabiegach Waszych będzie przegrana, a zaś na kartach dziejów: niesława?!

Żołnierze Polacy.

Warszawa, d. 29 sierpnia 1917 r.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 2 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na północny zachód od Fokszany wojska niemieckie wydarły nieprzyjacielowi ponownie zacięcie bronioną pozycyę górską. Koło Husiatyna i Tarnopola odparto rosyjskie komendy pościgowe.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Wczoraj przed południem nad Soczą nie przyszło do większych działań bojowych. Po południu między Tolmeinem a Wippach bitwa na nowo rozgorzała na nowych punktach. Na północ od Kal, Madoni i koło Britof odparto silne włoskie ataki. Podobnie jak poprzednich dni, Monte San Gabriele było ponownie widownią zaciętych zapasów miejscowych. Od północy i zachodu na naszą dzielną załogę napierali atakujący znacznie przeważający liczbą. Punkt ciężkości walki spoczywał na północnej części góry. Nasza piechota, stojąca ponad wszelką pochwałę, ponownie przechodząc do kontrataku, osaczała wszystkie uderzenia. Koło Gorycyi i w dolinie Wippach nieprzyjaciel po gwałtownych napadach ogniowych podejmował kilka luźnych uderzeń, które gładko odparto. Na wschód od Gorycyi nasze wojska atakowe biorąc kawałek włoskiego rowu, wzięły 6 oficerów włoskich, 140 żołnierzy i 4 karabiny maszynowe.

Tryest był znowu celem ataku nieprzyjacielskich lotników. Pałac biskupi został uszkodzony.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 2 września Urzędowo donoszą.

NA FRONCIE ZACHODNIM: Grupa ks. Ruprechta: We Flandryi trwała dalej silna walka ogniowa. Na wydmach, po obu stronach Ypres, prócz utarczek w przedpolu, nie było czynności piechoty. W Artois po spokojnym dniu odżył ogień od kanału La Basset aż do południowej Skarpy.

Grupa niem. nast. tronu: Pod folwarkiem Hartebise, pod Chemin des Dames, Francuzi po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowali nas znacznemi siłami. Z początku zyskali nieco terenu, lecz nasz kontratak odzyskał tę stratę. O kilka kawałków rowów walczono zacięcie w nocy. Wzięliśmy jeńców. Wypady przeciwnika pod Górą Zimową, na południe od Corbony, rozbiły się wśród strat. Przed Verdun we dnie nie było walki- W godzinach wieczornych czynność artyleryi w kilku odcinkach znowu wzrosła. Grupa wojsk ks. Albrechta- Wyprawa bawarskich wojsk szturmowych nad kanałem Ren-Marna miała pełne powodzenie. Prócz krwawych strat, zadanych Francuzom, wzięliśmy też jeńców.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Grupa wojsk ks. bawarskiego: Nad Dźwiną, głównie pod Iłłuksztami, dalej pod Smargoniem i Baranowiczami czynność bojowa była wczoraj mimo niepogody żywszą niż zwykle. Na północ od kolei Kowel-Łuck nasi wywiadowcy stwierdzili dobry skutek naszych miotaczy min i artyleryi w rowach nieprzyjacielskich, i wzięliśmy jeńców. Pod Tarnopolem i Husiatynem spędzono rosyjskie oddziały wywiadowcze w walce zblizka.

Grupa Mackensena: W górach na półn.-zachód od Fokszani wojska niemieckie wyrzuciły Rumunów z wytrwale bronionych stanowisk na wzgórzach. Pod Maxiner, nad dolnym Seretem niemieckie i bułgarskie oddziały szturmowe wtargnęły w rosyjskie stanowiska, zniosły załogę i wróciły z wielką liczbą jeńców.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. W łuku Cerny włoski batalion zaatakował pod Paralonio. Wojska niemieckie odparły nieprzyjaciela i wzięły jeńców. Pod Dobropolem rozbiło się kilka ataków serbskich, na zachód zaś od Wardaru rozbiły się francuskie wypady przed stanowiskami Bułgarów.

v. Ludendorff.

STANOWISKO TURCYI WOBEC NOTY.

KOSTANTYNOPOL. Jak zapewniają w tutejszych dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych. Wysoka Porta zajmuje stanowisko nawskroś przyjazne względem propozycyi pokojowej papieskiej, i odpowiedź jej przesłana będzie stolicy apostolskiej prawdopodobnie już w dniach najbliższych razem z odpowiedziami sprzymierzeńców.

KOLONIA. „Kölnische Ztg." dowiaduje się ze Szwajcaryi: „Odmowna odpowiedź Wilsona na notę papieską została życzliwie przyjęta przez liberalną prasą włoską. Między innymi i „Secolo" wita ten fakt z zapałem. Odpowiedź Wilsona stanowi wybitny objaw siły, stałej woli i ufności koalicyi".

ROTTERDAM. Według doniesień dzienników londyńskich Lloyd George był w ostatnich dniach wielokrotnie przyjmowany na posłuchaniu przez króla. W najbliższym tygodniu można się spodziewać ważnych decyzyi w sprawie papieskiego pośrednictwa pokojowego.

WARUNKI POKOJOWE SOCYALISTÓW ANGIELSKICH.

BERLIN. „Journal des Debats" donosi, że angielska partya socyalistyczna przygotowała referat, ustalający warunki pokojowe i żądający wypłacenia odszkodowań z funduszu wspólnego, zebranego przez wszystkie kraje, prowadzące wojnę. Względem ludności Alzacyi i Lotaryngii, Polski, krajów bałkańskich, Armenii, Indyi, Algeru, Irlandyi i t.d. ma być zastosowany plebiscyt, ażeby te narody mogły wybrać same sobie rządy. Dalej żąda partya socyalistyczna, ażeby Mezopotamia zwrócona była Turcyi, a kolonie niemieckie— Niemcom.

Z ROSYI.

ROSYA a FINLANDYA.

Biuro Reutera donosi z Helsingforsu: „Wojska rosyjskie, które zajęły gmach sejmu finlandzkiego, nie pozwoliły posłom wejść do gmachu. 79 posłów socyalistycznych udało się do gmachu dawnego sejmu i 44 głosami przeciwko 35 powzięły rezolucyę, uznającą, że posiedzenie odbyło się w sposób prawomocny".

NA UKRAINIE.

BERLIN. „Berliner Ztg." dowiaduje się, stosunki na Ukrainie zaostrzają się z dnia na dzień. Sekretaryat Ukrainy, wskutek nieprzychylnego stanowiska rządu rosyjskiego, podał się do dymisyi. Wypadek ten wywołał na całej Ukrainie wielkie wzburzenie. Wielka Rada wyraziła dotychczasowym urzędnikom sekretaryatu generalnego votum zaufania i prosiła ich, ażeby bezwarunkowo pozostali na stanowiskach. Na czele rządu tymczasowego Ukrainy postawiony został socyalista Riagzew, który już się znacznie przyczynił do samodzielności Ukrainy.

ECHA KONFERENCYI ROSYJSKIEJ.

PETERSBURG. (WAT). Doniesienie Petersb. Ag. Tel.: „Raboczaja Gazieta" pisze: „Musi dojść do zgody pod sztandarem, który podniósł Ceretelli, a którego słowa stanowiły punkt kulminacyjny moskiewskiej konferencyi wszechpaństwowej. Innego sposobu wyjścia niema dla kraju i być nie może".

„Dień" pisze: „Położenie nie wiele się jeszcze wyjaśniło, ale chcielibyśmy wierzyć w możliwość połączenia się wszystkich stronnictw pod hasłem, rzuconym przez Certellego. Jakkolwiek trudno jest prorokować, czy uścisk dłoni, wymieniony pomiędzy socyalistą Ceretellim, a kadetem Bublikowem, będzie miał dalsze konsekwencye, w każdym razie jednak fakt ten już sam przez się biorąc, był równie ważny, jak i nieoczekiwany.

Telegramy.

RZĄDY VENIZELOSA.

WIEDEŃ. Do „Petit Parisien" donoszą z Aten: Większość parlamentu greckiego uchwaliła na posiedzeniu piątkowym jednogłośnie zażądać od parlamentu powzięcia decyzyi, aby b. prezes ministrów Gunaris, internowany obecnie na Korsyce, postawiony był w stan oskarże-

nia za zaciągnięcie pożyczki wielomilionowej w Niemczech, oraz za wydanie wojskom niemiecko-bułgarskim fortu Rupel we wschodniej Macedonii.

MANIFESTACYA w SZWAJCARYI.

Wczoraj we wszyskich większych miastach szwajcarskich odbyły się manifestacye robotników, skierowane przeciwko drożyźnie. Manifestacye te urządziła partya socyalistyczna i związek robotniczy. Po pochodach w stolicy wygłoszono szereg mów. Manifestacye odbyły się wszędzie spokojnie, zakłócenia porządku nie było. Tramwaje przez kilka godzin nie kursowały.

ZABURZENIA.

Z Petersburga donoszą: „Na przedmieściu wyborskim wybuchły zaburzenia. Doszło do starć pomiędzy kadetami ze szkoły artyleryjskiej a robotnikami. Jeden z pułków moskiewskich przywrócił porządek.

Deklaracya mocarstw centralnych.

Z Warszawy donoszą:

Dn. 30 sierpnia odbyło się jeszcze jedno posiedzenie plenarne T. Rady Stanu celem zatwierdzenia protokółu i bliższego określenia kompetencyi komisyi przejściowej. Na posiedzeniu tem komisarze rządowi złożyli następujące oświadczenie:

„Rządy sprzymierzone wyrażają niniejszem ubolewanie z powodu złożenia mandatów przez członków wysokiej T. Rady Stanu. Ubolewanie jest tem żywsze, że rokowania w sprawie utworzenia rządu polskiego są na ukończeniu.

Jak szanownym panom wiadomo, Legiony z powodu konieczności wojennej wysłane zostały na front południowo-wschodni. Zarządzenia wojskowe tego rodzaju nie mogą być ogłaszane przed ich wykonaniem. Na czas użycia na froncie Legiony będą podlegać Austr.-węg. cesar. naczeln. dowództwu armii. Rządy sprzymierzonych nie wątpią ani chwilę, że Legiony pomne swej tradycyi, spełnią i tym razem chlubnie swój rycerski obowiązek.

Termin, w którym Legiony powrócą do wypełnienia swojego wojskowego zadania, jako kadry wojska polskiego, nie da się w tej chwili dokładnie oznaczyć. Tworzenie wojska polskiego nie dozna jednak przerwy przez odwołanie Legionów. W Królestwie Polskiem pozostaje potrzebny materyał instruktorski, oraz personal werbunkowy.

Z tego wynika, że ani dalsze tworzenie wojska polskiego, ani dalsza budowa urządzeń państwowych Królestwa Polskiego nie są bynajmniej zaniechane. Przeciwnie, mocarstwa okupacyjne ufają, że w najbliższym czasie utworzone będą instytucye państwowe, których posiadanie postawi Polskę w rzędzie niezawisłych państw Europy".

KRONIKA.

Obrady N. K. N. Dn. 31 sierpnia obradowała komisya wykonawcza, która na wniosek pos. Zieleniewskiego uchwaliła 7 głosami przeciw 2, aby nadal utrzymać N. K. N.

Popołudniu odbyło się posiedzenie pełnego N. K. N. Przewodniczył wiceprezes dr. W. Jaworski.

W dniu 29 stycznia 1917 r. wydział wykonawczy N. K. N. powziął uchwałę, w której, powoławszy się na adres N.K.N. do Rady Stanu z datą 14 stycznia i na jej odpowiedź, powiedziano, że „Naczelny Komitet Narodowy z chwilą objęcia Legionów przez Radę Stanu wyczerpie swoje zasadnicze zadanie i jako taki przestanie istnieć".

Gdy przewidziane w tej uchwale warunki nie ziściły się, Rada Stanu rozwiązała się, a większa część Legionów jako polski korpus posiłkowy ma przejść na front bojowy, wydział wykonawczy N.K.N. uważa, że w myśl powołanej uchwały N. K. N. powinien dalej pełnić swoje zadania.

Kadry Wojska Polskiego. Oprócz krajowego Inspektoratu i Głównych Urzędów Zaciągowych do Wojska Polskiego pozostał się w kraju i obóz w Ostrowie jako kadra dla armii polskiej. Kierownictwo nad kadrą powierzone zostało czterem oficerom Legionów pułkownikom: Januszajtisowi, Sikorskiemu, Minkiewiczowi i Berbeckiemu. Nazwiska tych oficerów dostatecznie nam gwarantują, że charakter rozszerzenia tych kadr nie będzie sprzeczny z interesami polskimi. Pozostanie ich wszakże na stanowisku uzależnione jest ściśle od szybkości i zakresu tworzenia polskiego rządu państwowego i prerogatyw tworzenia armii.

W ostatniej chwili pułkownik Sikorski złożył prośbę o uwolnienie go z jego stanowiska i przeniesienie go do odchodzących oddziałów frontowych. Ustąpienie to jest wynikiem jednolitego poglądu tych 4-ch oficerów, z których dalsi trzej pozostają na stanowiskach jedynie w nadziei spodziewanych na gruncie Królestwa w najbliższych dniach dużych zmian politycznych na lepsze i niekwestyonowanej możliwości tworzenia polskiej armii.—Jak się dowiadujemy wniosek pułk. Sikorskiego został przez odnośne władze przyjęty.

Legiony w Przemyślu. W ostatnich dniach zapanował w mieście ożywiony ruch. Do Przemyśla przybywają partyami Legioniści stacyonowani dotychczas w Królestwie Polskiem. Oddziały legionowe mają być rozmieszczone w samym mieście oraz w Siedliskach, Jaksmanicach i Zurawicy. Ogółem ma przybyć do Przemyśla 12.000 legionistów.

Pierwsza prawniczka w sądach polskich. P. Bolesława Rappoportowa, prawniczka, została mianowana podsekretarzem prokuratury przy sądzie okręgowym warszawskim, przy prokuratorze p. Jerzym Skokowskim.

P. Rappoportowa jest córka obywatela Daniela Sernakiera, uczestnika powstania 1863 i 4 r.

Wizytacya chederów przez wice-marszałka Mikułowskiego-Pomorskiego. „J. Wort" donosi: Dyrektor departamentu oświaty publicznej Józef Mikułowski-Pomorski w towarzystwie prof. Smolki, w środę ubiegłą przedpołudniem odwiedzili dwa chedery. Oprowadzenie tych osób wpływowych, które chciały osobiście obeznać się z urządzeniem i sposobem wykładów w chederze, podjęli się pp. dyr. seminaryum dr. E. Karlenbach i rabin dr. P. Kohn.

Państwowy monopol węglowy w Polsce? „Frankfurter Zeitung" donosi, że w kołach przemysłowych Król. Polsk. poruszana jest sprawa upaństwowienia kopalń węgla, należących do cudzoziemców.

Zakaz pism żargonowych. Żargonowe gazety i pisma warszawskie i łódzkie straciły debit w okupacyi austro-węgierskiej Królestwa Polskiego.

Curiosum. W „Kur. lw." czytamy: Ze sfer nauczycielskich użalają się, że Rada szkolna okręgowa w Przemyślanach rozsyła wezwania do nauczycieli i nauczycielek w języku niemieckim. Jedno z podobnych wezwań przedłożono nam z podpisami starosty Popiela i inspektora Moszoro.

Pożary lasów na Syberyi. W Syberyi zachodniej i środkowej szaleją w tej chwili olbrzymie pożary lasów. Przeważna część lasów gubernii Jakuckiej stoi w płomieniach. Pożar zniszczył także ogromne zapasy drzewa budulcowego. Żegluga na Lenie wstrzymana, ponieważ na obu jej brzegach sroży się pożar.

Edward Buchner. Zmarł w lazarecie polowym raniony na polu bitwy słynny uczony, profesor chemii w Würzburgu, dr. Edward Buchner. Był on w Würzburgu kierownikiem instytutu chemicznego. Otrzymał w r. 1907 nagrodę Nobla za chemię. Poczynił znamienne odkrycia co do chemicznej reakcyi drożdży, w których wykrył nowy pierwiastek zymazę. Żył lat 57. Był uczniem świeżo zmarłego Baeyera.

121-letni starzec. W jednym z małych miasteczek północnej Norwegii umarł przed paru dniami starzec, który przeżył 121 lat. Urodził się w 1794 roku. Nazywał się Abel Eliassen, był z zawodu rybakiem i brał udział w wojnie angielsko-norweskiej, podczas której został ciężko ranny i przez całe życie nie opuszczał Norwegii. Był przytym namiętnym palaczem i nałóg ten zupełnie nie wpływał ujemnie na jego zdrowie. Kiedy miał lat 98, ożenił się po raz trzeci z kobietą, młodszą od siebie o 30 lat i przeżył z nią szczęśliwie 23 lat, chowając ją na parę tygodni przed swoją śmiercią. Do ostatniej chwili życia pracował i czuł się doskonale.

Jak dojść do pokoju. W mowie, wygłoszonej w Charleston w stanie Wirginii, oświadczył sekretarz stanu urzędu marynarki Stanów Zjednoczonych, Daniels, że najpewniejszym środkiem dojścia do prędkiego i trwałego pokoju—jest przygotowywanie się wojenne Ameryki na lądzie i na morzu.

Ameryka—mówił Daniels—nie spocznie w swej działalności dopóty, aż nie będzie nareszcie podpisany traktat pokojowy. Obywatele Stanów nie mają potrzeby obawiać się o to. aby rząd nie dał się przypadkiem w błąd w prowadzić pokojem iluzorycznym, któryby nie był godzien nazwy pokoju. Ameryka walczy nie tylko za narody demokratyczne świata, ale również dla dobra ludności państwa niemieckiego.

Dozwolone czasopisma. Stosownie do reskryptu c. i k. Generał-Gebrn. z 16/8 1917 L. C. 146736 i 147292, zawiadamia się, że czasopisma, Społem i „Wiadomości geograficzne" zostały dopuszczone do obiegu w okupacyi austro-węgierskiej.

Dąbrowa.

(d) **Do urzędów gminnych.** W przyszłości należy, w myśl rozporządzenia c. i k. Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie z 24/8—1915 Nr. A. T. 81524 do wszystkich posyłek pocztowych dla polskich jeńców w Niemczech dołączać certyfikat wywozu oddziału wywozowego c. i k. generalnego Gubernatorstwa. Certyfikaty te należy starać się u wskazanego oddziału.

O tem należy zawiadomić strony interesowane. 1139-1-1.

Dąbrowa, d. 24 sierpnia 1917 r.

Sosnowiec.

(s) **Otwarcie Sądu Okręgowego.** Dn. 2 września ks. proboszcz Pienkiewicz w kościele Wniebowzięcia N. M. P. odprawił uroczyste nabożeństwo, na intencyę rozpoczynającego swoją działalność Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego. W nabożeństwie brał udział cały skład Sądu z prezesem Jasieńskiem na czele, miejscowa palestra, reprezentanci instytucyi obywatelskich, oraz przedstawiciele władz okupacyjnych.

(s) **Światło zdrożało.** Nic dziwnego wobec tego. że wszystko drożeje—zdrożał i prąd elektryczny. Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej, motywując podniesieniem się cen węgla, robociarzy i materyału, podniosło cenę prądu do oświetlenia 64 fenigów za kilowad., do celów zaś technicznych 32 fenigi.

Będzin.

(b) **Przeciw żebraninie.** Zostało wydane rozporządzenie mocą którego żebranina i włóczęgostwo jest niedozwolone, a to w celu uniknięcia rozszerzania się epidemii tyfusu plamistego. Karani będą też i ci. co przetrzymują włóczęgów i dają schronienie żebrakom.

Małe pytanie! Gdzie znajdzie przytułek bezdomny włóczęga?

(b) **Skwer na Nowym Rynku.** Już na pierwszym posiedzeniu naszej Rady miejskiej przed paroma miesiącami poruszana była ta sprawa i powstał projekt założenia na Nowym Rynku, a więc w śródmieściu, skweru. Jednak projekt pozostał jak dotychczas tylko projektem... Obecnie korespondent z Będzina „Kuryera Zagłębia" dowiaduje się, że tutejsza Rada miejska uchwaliła Rynek 3-go maja zamienić na strojny park. Związek ogrodników, na powiat będziński, wystąpił z propozycyą wykonania planu w przeciągu dwóch tygodni. W razie przyjęcia tej propozycyi przez Radę miejską, będziemy mogli—dodaje korespondent—ocenić pracę złączonych sił ogrodniczych w pow. będzińskim". My zaś dodamy pytanie—kiedy to nastąpi? Gdyż jak zaznaczyliśmy upłynęło kilka miesięcy, a plac 3-go maja jest tylko—rynkiem, na którym mówiąc nawiasem i nikt nic nie sprzedaje.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.